

Kandydaci o obu Cieszynach

Data publikacji: 31.10.2010 23:00

□

Wiele mówi się o przyjaźni pomiędzy czeską i polską stroną Cieszyna, w istocie jednak społeczności obu miast integrują się zwykle tylko podczas periodycznych wspólnych uroczystości. Jakie Panowie proponowaliby podjąć działania na rzecz faktycznej integracji i pogłębiania przyjaźni pomiędzy obu społecznościami?

To trzecie z pięciu pytań, jakie zadaliśmy kandydatom na burmistrza Cieszyna. Prezentujemy ich odpowiedź:

Włodzimierz Cybulski: Pełna integracja obu społeczności Cieszyna nastąpi dopiero wtedy, kiedy instytucjonalnie, geograficznie i mentalnościowo przestaną funkcjonować dwa osobne miasta. Kiedy mieszkańcy będą mieć jeden ratusz, jednego burmistrza, takie same warunki funkcjonowania gospodarczego (urzędy, podatki), jeden system komunikacji i szkolnictwa i nie będzie można powiedzieć, że 'w Polsce jest tak, a w Czechach owak..', to wtedy będzie to jeden Cieszyn, jeden organizm. Dobrze, że są owe 'periodyczne, wspólne uroczystości'. Jest też wspólna kultura, imprezy, inicjatywy – od czegoś trzeba zacząć, a potem budować kolejne wspólne sprawy. Przyszłość rysuje się moim zdaniem dobrze, mówiłem o tym w trakcie debaty. Wspólne projekty przybliżają nas do tego, oczekiwanego zapewne przez większość mieszkańców obu miast celu, przy ogromnych zasługach i wymiernych efektach z realizacji projektów, które nie da się ukryć, są sukcesem dotychczas sprawujących władzę Burmistrzów i ich współpracowników. Są dobre fundamenty, budowanie dalsze nie będzie proste i łatwe, potrzebni są fachowcy!

Kazimierz Kawulok: Wierzę w ludzi i w ich ciekawość do poznawania innych kultur i społeczeństw. Postrzegam polską i czeską część Cieszyna jako jeden organizm. Jeżeli ten organizm będzie dobrze funkcjonował to Polacy będą odwiedzać ciekawe miejsca po czeskiej stronie a Czesi po polskiej. Im lepiej będziemy zarządzać obiema częściami tego organizmu, tym pełniej będzie następowała integracja obu społeczności. Innymi słowy chciałbym skupić się na gospodarce a integracja o której wspomniałem – będzie

postępować sama. Nie można ludzi zmusić do przyjaźni natomiast można stworzyć warunki (wspólny organizm miejski), który w naturalny sposób będzie pogłębiał więzi ludzkie na wszystkich poziomach. Sam tego doświadczyłem uczestnicząc w kursie języka hiszpańskiego prowadzonego w języku czeskim, który był naturalną okazją do nawiązania znajomości z mieszkańcami Czeskiego Cieszyna.

Wierzę, że dobry kierunek w tworzeniu takich więzi wyznaczył festiwal „Kino na granicy”.

Przewiduję współpracę z konsulatem RP w Ostrawie, ze środowiskami polonijnymi oraz czesko – polską izbą gospodarczą w Ostrawie. W transgranicznych projektach postrzegam możliwość zwielokrotnienia potencjału obu miast, które działając w pojedynkę nie są w stanie poradzić sobie z niektórymi problemami.

Olgiert Lizoń: Przyjaźni nie można sztucznie stworzyć, nie można powiedzieć od dziś się przyjaźnimy i już. Kiedyś mieliśmy oficjalną przyjaźń polsko-rosyjską jakie są tego wyniki każdy widzi. Niestety nasza historia nie sprzyjała nawiązywaniu przyjaźni z sąsiadami, ale proces ten trwa pomimo zaszłości historycznych. Nie zgodzę się że integracja następuje tylko "od święta", przecież codziennie ludzie przechodzą most na Olzie w jednym i drugim kierunku. Codziennie robimy zakupy, jemy w restauracjach, kupujemy domy, zakładamy firmy, wysyłamy dzieci do szkoły, na dodatkowe zajęcia, korzystamy z basenu, sauny, hali sportowej. W czeskiej amatorskiej lidze piłki nożnej grają nasze chłopaki, a u nas trenują Czesi w klubach karate. Na tym poziomie zawiązują się przyjaźnie. To jest właśnie to, co wiąże społeczność, ten proces trwa poza oficjalnymi spotkaniami czy imprezami. Pyta Pan jak można go pogłębić odpowiedź jest prosta. Powinniśmy patrzeć w przyszłość nie zapominając o historii ale nie pogłębiać zaszłości. Powinniśmy zacierać granice tą naturalną, którą stanowi Olza -szkoda że przepadł projekt Pana Francoisa Rocha – i tą mentalną - tutaj pracę powinniśmy zacząć od najmłodszych. Stworzyć wspólny program dla naszych dzieciaków już w przedszkolu, a my dorośli powinniśmy sobie okazywać więcej szacunku i zrozumienia dla odmienności naszych kultur i naszej mentalności. Myślę że to na początek wystarczy.

Adam Swakoń: Głębokiej przyjaźni między Cieszynem i czeskim Cieszynem jeszcze nie ma i współpracy tak naprawdę też mogłoby być więcej (choć poziom normalności i wzajemnego zrozumienia wyraźnie rośnie). Trzeba znaleźć obszar wspólnych interesów w płaszczyźnie kultury, biznesu, turystyki, wzajemnych potrzeb miast. Wypracować tematy, które ponad historycznymi podziałami będą korzystne i ciekawe dla obu miast. W relacjach ludzkich, między zwykłymi mieszkańcami wzajemna integracja jest dużo bardziej widoczna i naturalna: Czesi odwiedzają nasze targowisko i sklepy, my ich restauracje. Polak kupuje mieszkanie w Czeskim Cieszynie a Czech otwiera winiarnie po polskiej stronie. Po prostu i zwyczajnie. Oby tak dalej.

Mieczysław Szczurek: Te działania, które miały miejsce do tej pory, prowadzone było bardzo dobrze i ciekawie. Imprezy kulturalne, wspólne projekty i przedsięwzięcia, oceniane są bardzo wysoko zarówno przez mieszkańców z obu stron Olzy, jak i gospodarzy polskiego i czeskiego Cieszyna. Likwidacja kontroli granicznej a w późniejszym terminie granic, znacznie pogłębiła wzajemną integrację. Doskonałym przykładem jest wspólnie organizowane Święto Trzech Braci, scena polska w teatrze czeskim, czy wystawiane w teatrze A. Mickiewicza Cieszyńskie Niebo, jak również wiele innych imprez. Kolejnym przykładem niech będą zakupy dokonywane przez sąsiadów na cieszyńskim targowisku, zaś przez Polaków w czeskich centrach handlowych (Frydek-Mistek, Ostrava). Warto również wspomnieć o naszej młodzieży, której sporo można spotkać wieczorami w ostravskich barach, restauracjach i dyskotekach (zwłaszcza na Stodolni ulicy).

Mimo to jestem zwolennikiem zachowania tożsamości każdej ze stron. Mimo jednej nazwy, różnice pomiędzy nami występują i nie ma sensu tworzyć sztucznych płaszczyzn w celu ujednoczenia pewnych obszarów. Pamiętajmy, że mimo wspólnej nazwy, to nie jest jeden Cieszyn, ale dwa miasta, dwa państwa, dwa systemy administracyjne, prawne itp.

Uczmy się od naszych sąsiadów tego co robią lepiej, my zaś zachowujmy to, co mamy cennego i co nas wyróżnia.

Jan Szwarc: Jak wyżej wspomniałem położenie Cieszyna

stanowi jego wielką szansę na dynamiczny rozwój. Przyjaźń pomiędzy mieszkańcami czeskiego Cieszyna i polskiego Cieszyna może rozwijać się tylko za pomocą bezpośrednich kontaktów. Poprzez ukazywanie dorobku kulturowego miast regionu, organizowania wspólnych imprez kulturalnych np. organizowanie wspólnego festiwalu, imprez sportowych. Każda zorganizowana wspólnie impreza będzie miała charakter imprezy międzynarodowej..

(opr. łg)

Czytaj także:

[- Jaki wizerunek Cieszyna? Kandydaci odpowiadają](#)

[- Kandydaci o uniwersytecie](#)